ISSN 1233–7552

Maryjna WSPÓLNOTA

PISMO PARAFIAN KOŚCIOŁA MARYI KRÓLOWEJ W POZNANIU • PAŹDZIERNIK 2005 • NR 7(115)2005

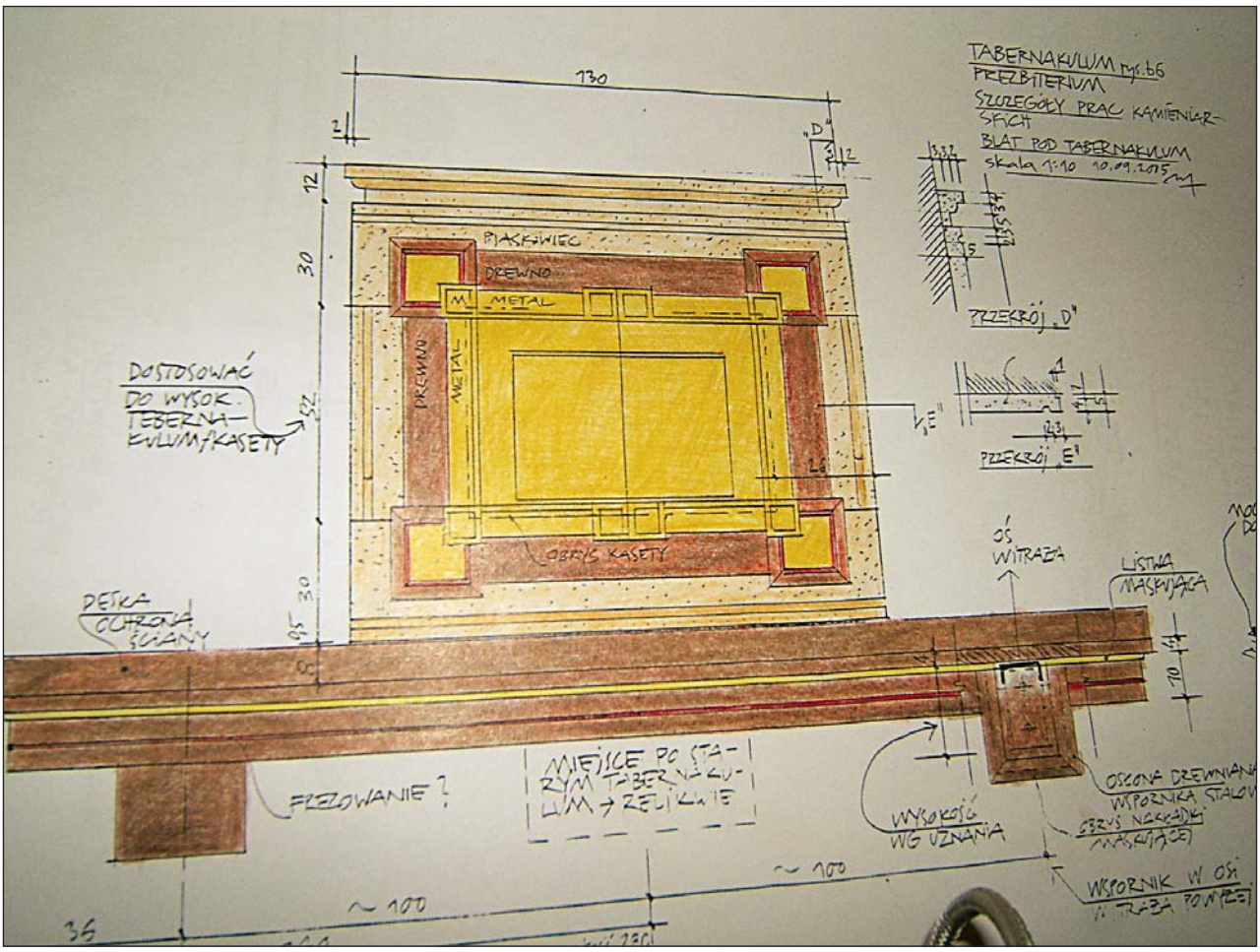

Fot.: Wanda Różycka-Zborowska

Projekt roboczy nowego tabernakulum naszego kościoła autorstwa architekta Michała Ankiersztajna.

Drodzy Parafianie!

Dobiegł końca pierwszy etap prac remontu prezbiterium. Ufam, że zmiany znacznie podnoszące estetykę naszego kościoła będą także podobały sie naszym parafianom. Najpierw pragnę podziękować wszystkim parafianom, którzy swoimi nieraz bardzo hojnymi ofiarami umożliwili przeprowadzenie tego dzieła. Dziękuję architektom Mai i Michałowi Ankiersztajnom za wykonanie projektu i nadzór nad jego wykonaniem. Dziękuję wszystkim rzemieślnikom i robotnikom za wykonane prace. Niech Bóg nagrodzi błogosławieństwem wszystkich, którzy pomnażają Jego chwałę.

W dalszych etapach w prezbiterium na obu bocznych ścianach zostaną umieszczone boazerie i ławy dla ministrantów, ustawiona drewniana ambonka i zamontowane drewniane klęczniki przed bocznymi ołtarzami. Prace te podejmiemy na miarę naszych możliwości finansowych. Przeznaczymy na ich realizacje ofiary z każdej drugiej niedzieli miesiąca i ofiary kolędowe.

Chcemy, by nasza parafialna świątynia była najpiękniejsza, ale jeszcze ważniejsze jest to, byśmy byli przez wiarę, miłość Boga i bliźniego żywą świątynią Ducha Świętego. Chcemy, by tabernakulum w naszym kościele było najokazalsze, ale jeszcze bardziej chcemy, by serca jak największej liczby parafian były żywym tabernakulum przez jak najczęściej i najgodniej przyjmowaną Komunię świętą, przez liczną obecność na modlitwie przed Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie.

Takie myśli niech nam towarzyszą w tych dniach, w których radujemy się dokonanym dziełem, szczególnie w przyszłą niedzielę, w uroczystość rocznicy poświęcenia naszego kościoła parafialnego.

Z wdzięcznością pozdrawiam wszystkich parafian, zwłaszcza chorych.

Ks. Proboszcz

Rozmowa z Państwem Mają i Michałem Ankiersztajnami – architektami. Pan Michał Ankiersztajn jest autorem projektu zmian w prezbiterium naszego kościoła, jest też adiunktem Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej.

ZMIANY MAJĄ SŁUŻYĆ

Fot.: Wanda Różycka-Zborowska

Państwo Maja i Michał Ankiersztajnowie w zakrystii naszego kościoła.

Z tego co wiemy, nie po raz pierwszy zajmują się Państwo naszym kościołem.

Pierwszym najpoważniejszym dziełem było zadanie opracowania kolorystyki wnętrza kościoła. Stwierdziliśmy, że pozostawienie go czy odmalowanie zupełnie białego to nie jest żaden pomysł. Inaczej nie byłoby postępu, bo wszystkie kościoły pozostałyby tylko białe. Nasza koncepcja była spójna z ideą malarki, autorki witraży p. Grażyny Strykowskiej i ona jest współautorem projektu kolorystyki. Często jest tak, że ktoś jeżdżąc po świecie widzi i mówi – jakie coś jest piękne, jakie kolorowe – i robi zdjęcia, a przecież to też zrobili ludzie, tylko albo sto albo dwieście lat wcześniej, często przy bardziej ograniczonych środkach niż my teraz mamy.
Sporządziliśmy także projekt odnowienia elewacji. Był to ważny moment, ogromny wysiłek dla Parafii. Przy tej okazji odnowione zostały wszystkie wartościowe elementy, czyli uzupełnienie tynku według zasady takiej, jak to dawniej było robione, oczyszczenie drzwi, wszystkich zdobień z piaskowca, uzupełnienie opierzeń, rynien miedzianych i rekonstrukcja tarcz zegara.

Nasz kościół jest więc Państwu dobrze znany. Czy czują się Państwo z nim związani?

Tak, przychodzimy tu co niedzielę na Mszę św., chociaż to nie jest nasza parafia. Wszystkie święta spędzamy w tym kościele.

Jest Pan autorem projektu zmian w prezbiterium naszego kościoła. Po co właściwie te zmiany?

Zmiany, które są obecnie realizowane mają na celu integrację kościoła, stworzenie pewnej całości. Obecne prezbiterium jest szare, zimne, odarte z ornamentyki i mimo dużej konsekwencji artystycznej nie odpowiada duchem neorenesansowemu charakterowi tego wnętrza. W tej chwili nawa jest zdecydowanie bardziej ciepła, bogatsza niż prezbiterium, a więc proporcje są odwrócone. Zmiany mają służyć temu, by kościół odzyskał swój jednolity charakter, m. in. przez zastosowanie tego samego materiału – drewna sosnowego, tej samej kolorystyki i charakteru zdobień.
Po dłuższych przemyśleniach okazało się, że warto też spróbować, mając zabytkową chrzcielnicę, takiej organizacji kościoła, która pozwalałaby na przywrócenie idei jednej linii kompozycyjnej: portal wejściowy – oś nawy głównej – chrzcielnica – łuk tęczowy – ołtarz – sedilla – tabernakulum. Taka reorganizacja została zasugerowana przez księdza Proboszcza, po przygotowaniu pierwszej wersji modernizacji. W zamierzeniu chodzi o wzmocnienie osi symbolizującej drogę człowieka do Boga, bo człowiek od wejścia do kościoła podąża ku ołtarzowi, tak jak przez życie podąża od momentu narodzenia do momentu dojścia do Boga w wieczności. Miejscem zakończenia osi jest tabernakulum. Ja sam, z zespołem wspomagających mnie architektów starałem się, aby nadać wszystkiemu odpowiednią, godną liturgii i wiernych oprawę. Takie jest właśnie zadanie architekta, pomóc w zrealizowaniu, w artystyczny sposób, czyjegoś wyobrażenia. To jest o wiele trudniejsze niż zrealizować własne zamiary.

Wracając do idei jednej osi kompozycyjnej, do tej pory na tej osi w naszym kościele znajdowały się wejście, nawa, krzyż na belce, ołtarz i tabernakulum.

Tak. Teraz tę osiowość będzie dodatkowo podkreślała zabytkowa chrzcielnica, przeniesiona z głównego przedsionka na środek kościoła oraz sedilla – siedzenia dla księży sprawujących Eucharystię. Logiczną konsekwencją przeniesienia siedzeń na środek jest podniesienie tabernakulum, które w ten sposób stanie się bardziej widoczne i uhonorowane.

Jak długo trwało przygotowanie projektu?

Rozmowy zaczęły się pod koniec zeszłego roku w adwencie. Było wiele wariantów. Ten, który realizujemy, jest najlepszy, ma minimalizować koszty i daje możliwość etapowania. Wiadomo, że wszystkiego nie da się zrobić za jednym razem. Trzeba uzbroić się w cierpliwość, czekać aż wszystkie elementy będą zrobione, co jest normalnym postę-

powaniem przy tego rodzaju budowach, szczególnie sakralnych, które są świadkami powstawania tradycji i zapisem poziomu cywilizacji. Nie chcemy i nie możemy kościoła zamknąć na długi czas i tak jak środki pozwalają, pewne elementy wystroju trzeba skończyć, odczekać, zrobić następne. To może potrwać. Katedrę mediolańską budowano 400 lat.

A co stanowiło największą trudność?

Stanowi nadal. Jest to niepewność, jak pomysły będą się sprawdzały w rzeczywistości. Wszyscy wiemy, kto w zwyczajowym powiedzeniu nie ma wątpliwości. Na pewno dużo prościej jest zrobić coś, co jest tzw. minimalizmem, gdzie nie ma się do czynienia z ornamentem czy łączeniem kolorów. Natomiast kiedy trzeba wykonać zdobienie, rodzi się dylemat: czy będzie ono pasowało, czy nie będzie się wydawało kiczowate czy przesadne.

Podsumowując, co jest istotą obecnych zmian?

Zmieniamy organizację kościoła, żeby miała bardziej symboliczny, duchowy charakter, aby wymagała od wiernych refleksji, zrozumienia odpowiedniej hierarchii. Staramy się stworzyć taką oprawę prezbiterium, żeby była godna wildeckiego kościoła i jego parafian, a tym samym warta Poznania.

Wierzymy, że wszyscy tu przychodzący będą czuli ten związek, jedność nawy z prezbiterium.

Małgorzata Wołyńska, Magdalena Młynarz

Jaki jest sens teologiczny przeprowadzonych zmian?

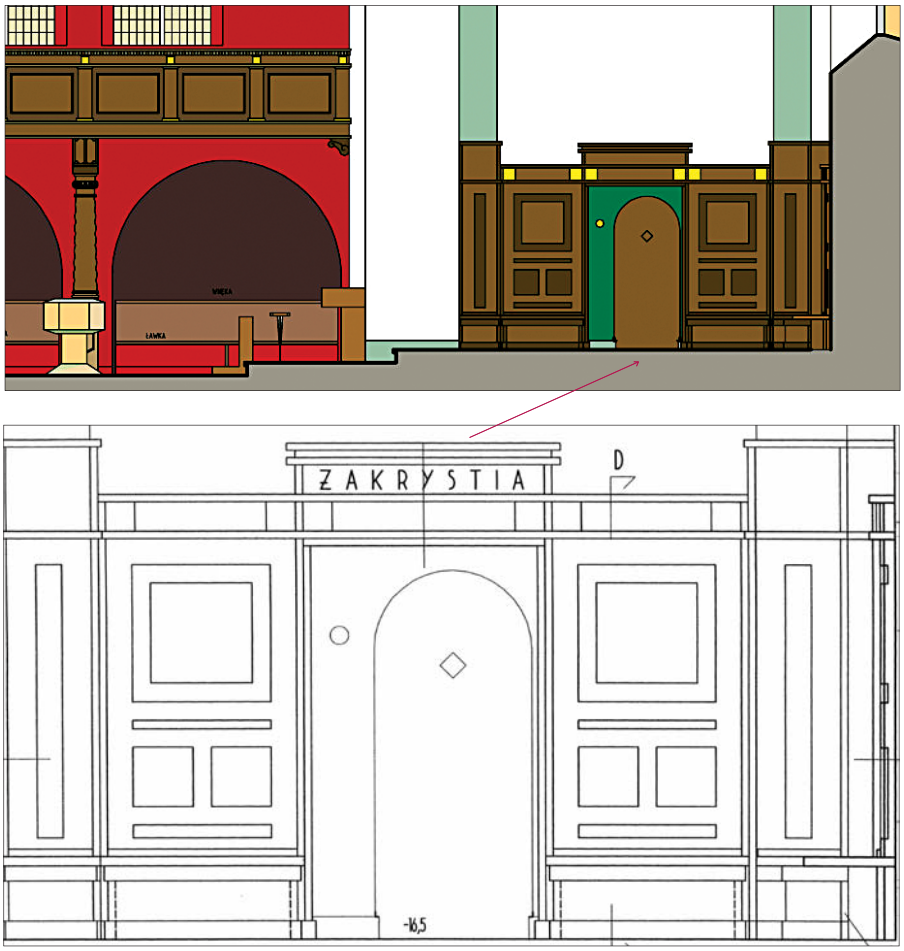

Projekt bocznej ściany prezbiterium – stalle dla ministrantów, budowa drzwi do zakrystii.

1. Tabernakulum: – poza czasem sprawowania liturgii jest najważniejszym miejscem każdego kościoła katolickiego. Przebywa w nim żywy i prawdziwy Chrystus pod postaciami chleba. Dlatego tabernakulum powinno być najpiękniejsze i najbardziej widoczne. Cieszę się, że nasze nowe tabernakulum ma wewnątrz wyzłocone blachy.
2. Miejsce przewodniczenia liturgii: – zajmuje je kapłan, który w czasie Mszy świętej uosabia Chrystusa. Wstajemy, gdy rozpoczyna się Eucharystia nie ze względu na księdza, ale ze względu na Chrystusa, którego jest on przedstawicielem. To on „użycza" swoich ust Chrystusowi wypowiadając słowa Przemienienia. Pośrodku zgromadzonego Kościoła jest Chrystus. Dlatego miejsce przewodniczenia powinno być na środku prezbiterium.
3. Chrzcielnica: – sakrament chrztu świętego jest pierwszym i najważniejszym sakramentem, jest bramą do Eucharystii. Umieszczenie chrzcielnicy na miejscu bardzo widocznym, na drodze do ołtarza niech nieustannie nam przypomina o darze zbawienia, jaki otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Chcemy, by chrzcielnica w naszym kościele była okazała, piękna, piękniejsza niż poprzednia.

ks. prob. Marcin Węcławski

Wykonawcy prac w prezbiterium:

projekt – dr Michał Ankierstajn, **tabernakulum** – Krzysztof Dobski **stolarka** – DOORS E.R.J. Kubiakowie, **prace konserwatorskie** – Mariusz Lewicki, **prace kamieniarskie** – El-Kam Jerzy Pleskot, **prace malarskie** – firma Urbanowicz, **prace murarskie** – Krzysztof Stochaj.

Szczęśliwa MARIA – Marianna

Marianna (rocznik 1924): – O tym, że warto modlić się na różańcu i prosić o pomoc Matkę Bożą,

przekonuję się od dzieciństwa. Miałam cztery lata, gdy umierająca na gruźlicę moja Mama – Katarzyna – powierzyła mnie opiece Matki Bożej. Gdy mój Tato ożenił się powtórnie, Matka Boża dała wyraźny znak o swej opiece nade mną. Moją drugą Mamą została bardzo dobra, pobożna kobieta, która bardzo mnie kochała. Miała już swoje dziecko, później drugie z moim Ojcem. Nigdy jednak nie czułam się mniej kochana. Wręcz przeciwnie! Na przykład gdy Mama kupiła dla nas czereśnie i dzieliła je na trzy kupki – do mojej dokładała te, które pozostały. „– Bo Marysia jest najstarsza…" – tłumaczyła moim siostrom.

• Mieszkaliśmy wtedy na Wierzbięcicach i naszą parafią był kościół pw. Bożego Ciała. Tam też, przed obraz Matki Bożej Częstochowskiej, chodziłyśmy z Mamą na różaniec, nieszpory, prosić o opiekę nad nami. Szczególnie wtedy, gdy zmarł mój Tato.

• Podczas II wojny światowej Matka Boża uchroniła mnie przed wywiezieniem do przymusowej pracy do Niemiec. Zostałam szczęśliwie w Poznaniu i pracowałam u Niemca, w sklepie z kryształami. Żona tego Niemca była dla mnie bardzo dobra. Gdy wojna kończyła się, Matce Bożej zawdzięczałam prawdziwy cud. Przez tydzień razem z wszystkimi mieszkańcami domu przebywaliśmy w piwnicy, który służył nam jako schron. Co noc pewna grupa „wybrańców" przemykała do mieszkania na parterze, aby tam spać. Wreszcie przyszła i moja kolej. Właśnie w tę noc do tego mieszkania niespodziewanie weszło dwóch rosyjskich żołnierzy. Dorosłym zabrali kosztowności. Kazali wrócić do piwnicy wszystkim, oprócz mnie. Domyśliłam się co mnie czeka, więc głośno krzyczałam. Broniłam się długo. Gdy czułam, że nie mam już sił – nagle ktoś zawołał żołnierzy i obaj poszli. Roztrzęsiona, idąc w ciemnościach, trafiłam w końcu do piwnicy i tworzyłam drzwi. Zobaczyłam moją Mamę na środku schronu klęczącą na obu kolanach i głośno odmawiającą różaniec.

Jak dobrze z różańcem w rękach przejść przez życie. Fot.: Ł. Pietura

• Jak miała na imię ta niezwykła dla mnie kobieta – moja druga Mama? Maria! Na mnie też wszyscy mówili Maria. Dopiero tuż przed moim ślubem, z aktu chrztu, dowiedziałam się, że mam na imię Marianna. Matka Boża czuwała nade mną dalej. Czy to znaczy, że moje życie było proste i łatwe? Nie! Czasami było mi bardzo ciężko. Szczególnie, gdy mój mąż popadł w alkoholizm, albo gdy w wieku 47-miu lat zostałam wdową. Wtedy klękałam przed Matką Bożą Częstochowską i płakałam. I byłam pewna, że Ona płacze razem ze mną. „– Dasz sobie radę!" – słyszałam wtedy także od mojej Mamy.

• Dziś jestem taka szczęśliwa! Tak dobrze mam na te stare lata. Mam troje dobrych, troskliwych Dzieci i ośmioro Wnucząt. Gdy co roku w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia wszyscy spotykamy się u mnie, przy 28 Czerwca, na śpiewaniu kolęd, mój stół jest za mały, aby nas pomieścić. Do kawy siadamy na dwie tury: najpierw młodzież, potem starsi. Dopóki żyję, tak będzie. Tu jest ich dom rodzinny i tu na ścianie wisi obraz, przed którym niejedno także dla nich wymodliłam.

• A moje marzenia? Trudno mi chodzić i czasem dokucza mi zesztywnienie stawów. Może więc tylko to, abym jak najdłużej mogła zrobić wszystko koło siebie, bo nie chcę być dla kogoś ciężarem.

Spoglądając w twarz MARYI z obrazu na ścianie, szczęśliwej Marianny wysłuchała

Katarzyna Deskur

OPŁATKI

będzie roznosiła młodzież po domach naszych parafian tylko i wyłącznie w sobotę 26.11 od 9:00 do 13:00.

Każdy z młodych będzie wyposażony w imienne upoważnienie z pieczęcią parafii, zapieczętowaną skarbonkę i nowy, grudniowy numer Maryjnej Wspólnoty. Osoby bez tych znaków, przychodzące w innym terminie nie są przysłane przez Parafię. Ofiary złożone przy odbiorze opłatków przeznaczymy na dalsze wyposażenie prezbiterium naszego kościoła. Bóg zapłać!

AKCJA KATOLICKA ZAPRASZA

W cieniu wielu spraw wielkich i małych, dotykających Kościoła, życia publicznego i osobistego rozwija się od kilku lat organizacja pod nazwą Akcja Katolicka. Mimo że odnosi się ona do tradycji przedwojennej, chlubnej nie tylko dla tej organizacji świeckich, jednak żyje nowym duchem i wciąż na nowo poszukuje ducha ewangelizacji wśród świeckich identyfikujących się z Kościołem i w nim znajdujących swe miejsce w drodze.

Nasz Parafialny Oddział Akcji Katolickiej – POAK – od siedmiu lat stara się wpisać w ten wymiar poszukiwania i aktywnego przeżywania swojej wiary. Poszukuje pogłębienia wiedzy i świadomości w sprawach Kościoła i świata, podejmuje tematy formacyjne i społeczne, a nade wszystko próbuje znajdować drogi integracji wielu rozproszonych ruchów i stowarzyszeń osób świeckich wokół wspólnych zadań.

W obecnym roku stajemy wobec nowych, ambitnych zadań. Pragniemy, aby wierni naszej wildeckiej parafii identyfikowali się choćby z niektórymi dziełami podejmowanymi przez POAK. Chcemy zatem tą drogą poinformować o ramach programu naszej pracy na rok bieżący, w którym planujemy cykl comiesięcznych spotkań obejmujących tematykę ewangelizacyjną, społeczną i polityczno-samorządową. Pragniemy zapraszać ciekawych gości z grona duchownych i świeckich zaangażowanych w te ważne tematy życia. Będziemy ich prosić o krótkie wykłady na aktualne tematy, a następnie podejmować z nimi dyskusję zmierzającą do wspólnego poszukiwania prawd i rozwiązań. O tematach spotkań będziemy wszystkich informować z wyprzedzeniem licząc na uczestnictwo. Wierzymy, że przychodząc na spotkania organizowane pod auspicjami POAK, każdy będzie mógł znaleźć wartościowe odpowiedzi na intrygujące go pytania. Każdy też będzie mógł wpływać na kształt tych spotkań, sugerować tematykę, a może i samodzielnie animować inne akcje. Zapraszamy.

W imieniu Zarządu POAK
Ireneusz Wyczałek

MUZYKA W KOŚCIELE

Pisząc ten krótki artykuł, chciałabym rozpocząć cichy dialog na temat sztuki muzycznej, bez której obecności liturgia Mszy św. nie byłaby z pewnością tak bogata. Nietrudno stwierdzić, że dźwięki muzyki towarzyszą nam wszędzie: na ulicy, w domu, w parku, a czasem nawet w myślach... Nie sposób oczywiście skupiać się na nich w każdym momencie, ale moim zamierzeniem jest, aby zachęcić do świadomego słuchania tego, czym „częstuje" nas właśnie muzyka, a wachlarz jej propozycji jest niemal tak szeroki jak dzieje naszej Ziemi. Warto wiedzieć, co, jak i dlaczego śpiewamy podczas Mszy św. oraz na co zwrócić uwagę słuchając muzyki. Zanim jednak przyjdzie czas na refleksję dotyczącą pieśni właśnie, warto „zatrzymać" się przy... ciszy. To ona przecież nastaje przed i po wykonaniu dzieła.

Dla osoby otwierającej się na totalnie abstrakcyjny świat sztuki muzycznej, cisza nie może być jedynie koniecznością, ale warunkiem skupienia, świadomej i pełnej kontemplacji sztuki. Można by ją porównać do przezroczystej, lekkiej materii, która otaczając dźwięk nadaje mu wyjątkowości nawet po tym, jak już przestał brzmieć. To właśnie ona zapewnia niezbędny „oddech" i daje czas na refleksję.

Zatem cisza to skupienie, przygotowanie, wytchnienie, ale również refleksja. Jak jej słuchać? Proponuję utwór współczesnego kompozytora, Arvo Pärta (estoński kompozytor ur. w 1935 r., obecnie mieszkaniec Berlina) Lithany, w którym cisza nastająca po każdej frazie będącej kwintesencją prostoty wyrazu, daje słuchaczowi czas na refleksję muzyczną. Jednocześnie utrzymuje ona atmosferę poszukiwania światła, jakże bardzo potrzebnego nam w życiu...

Grażyna Grobelna

Maryjna Wspólnota zamieszczała bardzo ciekawe cykle artykułów związanych z naszą dzielnicą Wildą. Był cykl: Spacerem po wildeckich ulicach, cykl Patronowie wildeckich ulic. Zachęcamy Czytelników nie tylko starszych, by włączyli się w kolejny cykl wspomnieniowy: Moje przeżycia związane z Wildą, z jej budynkami. Ciekawie napisane prace nie tylko zamieścimy na łamach naszego pisma, ale też je nagrodzimy. Zapraszamy!

Moje wildeckie wspomnienia

Najważniejsze wydarzenie mego życia miało miejsce na Wildzie: tam się przed z górą osiemdziesięciu laty urodziłem. W kamienicy u zbiegu Wierzbięcic i ulicy św. Jerzego. Na Wildzie też zostałem ochrzczony – w kaplicy ówczesnego Zakładu Garczyńskich, dzisiejszego Szpitala Klinicznego nr 4. Kościół parafii Bożego Ciała, do której Wilda wtedy należała, był bowiem właśnie niedostępny w wyniku wielkiej wiosennej powodzi roku 1924.

Wkrótce po moich urodzinach Rodzice przeprowadzili się do innej dzielnicy Poznania. Na Wildę mieliśmy powrócić w styczniu wojennego roku 1940, kiedy to w ciągu dziesięciu minut musieliśmy opuścić własny dom, zabierając z niego tylko trochę najpotrzebniejszych rzeczy. Z kilku tobołkami w rękach znaleźliśmy schronienie na Górnej Wildzie. Znów znalazłem się w parafii Bożego Ciała. Ta czcigodna świątynia pozostała jeszcze otwarta do jesieni 1941 roku, kiedy zamknęli ją niemieccy okupanci. Proboszczem był jeden z najwybitniejszych ówczesnych kapłanów poznańskich, sędziwy ks. Leon Rankowski. Okazał mi – jak to dziś lepiej potrafię ocenić – szczególne, życzliwe zainteresowanie. Zaproponował mi – młodemu chłopakowi – abym czytywał mu głośno Mickiewiczowego „Pana Tadeusza", bowiem

⇨

⇨

sam miał już wzrok tak słaby, że czytał z wielkim trudem. Sądzę jednak, że nie tyle potrzebna mu była moja lektura, ile chciał, żebym to ja czytał Mickiewicza i w tym strasznym czasie niewoli zachował i pogłębiał więź z naszą polską kulturą.

W lipcu 1941 na Wildzie, tym razem w Urzędzie Pracy przy ul. Czarnieckiego 9, miało miejsce krótkie spotkanie, które zadecydowało o całym moim dalszym życiu. Od września 1939 szkoły dla polskiej młodzieży były zamknięte. Trzeba było coś z sobą zrobić – iść do pracy. Dokąd? Zaryzykowałem i poszedłem wprost do tej „jaskini lwa", jaką był Arbeitsamt – Urząd Pracy. Musiałem się liczyć ze skierowaniem do jakichś zakładów zbrojeniowych, może w głąb Niemiec. Tymczasem za pierwszym biurkiem, do którego podszedłem, ujrzałem znajomą twarz – kolegi szkolnego z Gimnazjum im. Mickiewicza, z tej samej klasy. Nazywał się Kindschuber. W szkole uchodził za Polaka, mówił po polsku jak wszyscy. Teraz okazało się, że jest Niemcem. Ale okazało się też, że pozostał kolegą, na którego można liczyć. „Kucaj"- takie miał szkolne przezwisko – przyjął mnie nie tylko po koleżeńsku, lecz wprost po bratersku. – Poczekaj, powiedział ściszonym głosem po polsku - coś dla ciebie znajdę. I znalazł. Skierował mnie do niemieckiej księgarni, której właścicielem był poznański Niemiec. I on, i jego żona, również Niemka, potraktowali mnie od razu jak człowieka, a rychło obdarzyli zaufaniem i coraz to głębszą przyjaźnią, która przetrwała wojnę – aż do ich śmierci.

Przy księgarskiej pracy opanowałem język niemiecki, a przestając wciąż z książkami wiele się nauczyłem, może nie mniej niż później na uniwersytecie. Przede wszystkim jednak ten wojenny staż pracy wpłynął decydująco na całe moje przyszłe zawodowe, osobiste i rodzinne życie.

Ul. Czarnieckiego 9 – budynek Urzędu Pracy. Fot.: Waldemar Pietura

W miesiącach bezpośrednio po wojnie, kiedy trzeba było jak najprędzej zdać maturę, mój kontakt z Wildą polegał na tym, że uczęszczałem do liceum ulokowanego czasowo w gmachu szkolnym przy ul. Różanej. Spotkałem tam wielu wspaniałych kolegów. Był wśród nich Stanisław Mroczkowski, przyszły prowincjał polskich dominikanów. Był wielki dzisiejszy profesor i artysta Stefan Stuligrosz. Ten mój kontakt był bardzo krótki, ale do dziś żywo pamiętam rozmowę, którą z kolegą (wówczas) Stuligroszem prowadziłem wracając z nim ze szkoły przez Półwiejską do centrum miasta. Z właściwą mu już wtedy i zawsze serdeczną otwartością – przyszły Profesor mówił mi o swych artystycznych i religijnych przeżyciach związanych z muzyką kościelną.

Obecnie, u kresu życia, znów jestem w szczególny sposób związany z Wildą. Ale to już zupełnie inna sprawa i jest to teraźniejszość, a ja pisałem tu nieco o przeszłości. Zawsze, kiedy idąc ulicą Czarnieckiego mijam budynek nr 9, ze wzruszeniem myślę o tamtym niezwykłym spotkaniu.

Na koniec – o ile nie znudziłem łaskawego Czytelnika i dotrwał on w czytaniu aż do tego miejsca – jeszcze jedna refleksja związana ze wspominaniem.

Przed laty bardzo była rozpowszechniona w wielkopolskich rodzinach modlitwa, której matki z pokolenia na pokolenie uczyły swoje dzieci. Powtarzam jej słowa z pamięci: „Dziękuję Ci, Panie Boże, za szczęśliwy dzień i proszę o szczęśliwą noc. I proszę o zdrowie, rozum, pamięć dobrą, bojaźń Boską, przyjaźń ludzką i błogosławieństwo Twoje święte. Amen." Podkreśliłem tu przyjaźń ludzką. Każdy z nas spotkał w życiu wielu dobrych, życzliwych, przyjaznych ludzi. Także ja spotkałem ich wielu, bardzo wielu. Wspomniałem tutaj kilku, ale pełna ich lista byłaby bardzo, bardzo długa i przedłuża się ciągle.

(mzw)

Maryjna WSPÓLNOTA

Miesięcznik poświęcony sprawom Parafii Maryi Królowej w Poznaniu. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka Maryi Królowej w Poznaniu. Redakcja: Katarzyna Deskur (sekretarz redakcji), Grażyna Grobelna, Maria Lewandowska, Magdalena Młynarz, Jarosław Tomaszewski, ks. Marcin Węcławski (p.o. red. naczelnego), Małgorzata Wołyńska. Adres redakcji: 61–558 Poznań, ul. Rynek Wildecki 4, Biuro Parafialne, www.parafia–maryi–krolowej.poznan.pl Druk: Edica S.A. Nakład: 3600. Pismo nie ma ceny. Redakcja i współpracownicy pracują społecznie. Koszty druku pokrywamy ze złożonych ofiar. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów. Pismo należy do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej.

Ochrzczeni

10 września	Agata Karasiewicz, ul. Przemysłowa 23a
	Ada Spychaj, ul. Robocza 17b
	Emilia Kotłowska, ul. Kilińskiego 14a
	Dorian Tołstołucki, ul. Krzyżowa 7
	Alan Makowski, ul. Przemysłowa 23
	Jakub Maternik, ul. Dolina 5
	Piotr Jabłoński, ul. Robocza 21a
	Jędrzej Grys, ul. Przemysłowa 27a
	Martin Staniewski, ul. Górna Wilda 97
17 września	Gabriela Jakubowska, ul. Górna Wilda 102
24 września	Kalina Przedwojska, ul. Poplińskich 10
	Andrzej Nowak, ul. Poplińskich 7
25 września	Kinga Stefańska, ul. Prądzyńskiego 10
	Mateusz Pieczulis, ul. Chwiałkowskiego 32
	Patryk Kostuj, ul. Czajcza 12
	Rozalia Prendke, ul. Dolna Wilda 60

Zawarli związek małżeński

17 września	Dawid Szydłowski, Żabno 68
	Marta Wiśniewska, ul. Kilińskiego 13
17 września	Sebastian Ferrier-Lafargue, Rue Gudenberg, Paris
	Agnieszka Chojnacka, ul. Wierzbięcice 52
24 września	Michał Głodkowski, ul. Wierzbięcice 4a
	Agnieszka Mańka, pl. Waryńskiego 9

Odeszli do Pana

19 sierpnia	Helena Abramowicz, ul. Wierzbięcice 66
19 sierpnia	Maria Ratajczak, ul. Chwiałkowskiego 14
21 sierpnia	Magdalena Hilgendorf, ul. Przemysłowa 34
22 sierpnia	Rafał Urbański, ul. Poplińskich 9
27 sierpnia	Ryszard Kłos, ul. Wierzbięcice 24b
5 września	Cecylia Bączkowska, ul. Sikorskiego 8
5 września	Józef Tomaszewski, ul. Przemysłowa 70
6 września	Antoni Szymanda, ul. Chwiałkowskiego 25
7 września	Jan Andrzejewski, ul. Żupańskiego 6a
12 września	Bolesław Nowak, ul. Dolna Wilda 42b
20 września	Jerzy Dembiński, ul. Dolna Wilda 46
22 września	Irena Ratajczak, ul. Św. Czesława 11
22 września	Konrad Kubicki, ul. Wierzbięcice 40
22 września	Władysława Wójcikiewicz, ul. 28 Czerwca 124
26 września	Bolesław Wicherski, ul. Powstańcza 15
28 września	Genowefa Ławecka, ul. Wierzbięcice 5
5 października	Małgorzata Kurytyka, ul. Dolna Wilda 64
8 października	Mieczysław Walkowiak, ul. Wierzbięcice 39
8 października	Józefa Michalska, ul. Dolna Wilda 48

Caritas Parafii Maryi Królowej

60 1020 4027 0000 1902 0046 9650

Msze św. za parafian

30.10 g. 12:15 i 15:00; 1.11 g. 8:00; 6.11 g. 9:30; 13.11 g. 11:00; 20.11 g. 12:15; 27.11 g. 18:30.

Z ostatnich tygodni

- 28.08 po Mszy św. o g. 18^{30} p. Michał Wachowiak wykonał koncert muzyki organowej Jana Sebastiana Bacha.
- W pierwszych dniach września dla dzieci szkół podstawowych oraz młodzieży gimnazjalnej i licealnej sprawowane były Msze św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego.
- 1.09 w kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej podczas Mszy św. o g. 12 modliliśmy się w intencji poległych i pomordowanych.
- Caritas parafialna w pierwszym tygodniu września zorganizowała zbiórkę zeszytów i przyborów szkolnych dla najuboższych dzieci. Pomoc otrzymało 135 dzieci i młodzieży.
- Od września rozpoczął w naszej parafii praktykę duszpasterską ks. diakon Łukasz Grys.
- Roczne dzieci przyjęły specjalne błogosławieństwo 4.09 po Mszy św. o g. 15.
- Rodzice młodzieży szkolnej uczestniczyli w pogadankach katechetycznych 5-8.09.
- Animatorzy przygotowujący młodzież do bierzmowania spotkali się 5.09 z ks. wikariuszem Piotrem Twardym.
- P. Kazimiera Artiemiew na zebraniu POAK 9.09 przedstawiła tajemnice radosne Różańca św., a 23.09 gościem POAK był ks. diakon Łukasz, który mówił o Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu.
- 10.09 o g. 17 sprawowana była Msza św. dla dzieci klas drugich na rozpoczęcie przygotowania do I Komunii św.
- 11.09 o g. 11 pierwszoklasiści uczestniczyli we Mszy św. połączonej z poświęceniem tornistrów i przyborów szkolnych.
- Składka ze Mszy świętych niedzielnych 11.09 i 9.10 przeznaczona została na remont prezbiterium naszej świątyni.
- 12.09 dwaj nasi parafianie, ministranci – lektorzy, tegoroczni maturzyści Szymon Wojtkowiak i Łukasz Szymański wstąpili do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Z naszej parafii w seminarium na drugim roku studiów i formacji jest kleryk Tomasz Brussy.
- W Klubie Seniora 14.09 tematem spotkania było omówienie twórczości ks. Jana Twardowskiego, a 28.09 ks. diakon Łukasz rozważał Pismo św.
- W niedzielę 18.09 po Mszach św. zbierano do puszek ofiary na KUL i WT UAM.
- 22.09 członkowie Koła Misyjnego zajmowali się przygotowaniem Tygodnia Misyjnego, w spotkaniu uczestniczyli ks. senior Zenon Patelski i ks. diakon Łukasz Grys.
- Modlitewne czuwanie w duchu wspólnoty z Taizé w intencji jej założyciela, śp. Brata Rogera odbyło się wieczorem 23.09.
- 29.09 w przeddzień rozpoczęcia archidiecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w naszym kościele była całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.
- Spotkanie nauczycieli wolontariuszy Caritas odbyło się 5.10 w domu parafialnym.
- W niedzielę 16.10 na wszystkich Mszach świętych kazania głosił ks. dr hab. Janusz Nawrot. Ich tematem była Biblia jako księga pisana przez Boga i ludzi. Celem tego kazania było zainicjowanie w naszej parafii grupy biblijnej.
- Także w niedzielę 16.10 po Mszach świętych zbieraliśmy ofiary na „Dzieło nowego Tysiąclecia" – fundusz stypendialny dla ubogiej młodzieży.
- W październiku sprawowane były nabożeństwa różańcowe – dla dzieci, młodzieży i ogółu parafian.

Nowy rok szkolny

Rozpoczął się nowy rok szkolny, nowy trud wychowawczy. W niedzielę 11 września dzieci klas pierwszych przyszły na Mszę świętą o godz. 11 z tornistrami, podręcznikami, zeszytami i przyborami szkolnymi, które poświecił ks. Mirosław Musiał (fot.). W pierwszych dniach września odbyła się seria spotkań katechetycznych dla Rodziców naszych dzieci i młodzieży. Bardzo cieszyła wyjątkowo duża na nich frekwencja. Na początku wielkiego postu kolejne takie spotkania, już dzisiaj na nie zapraszamy rodziców. Trwa przygotowanie dzieci klas drugich do I Komunii świętej. każde dziecko przybyło z rodzicami na rozmowę z ks. Proboszczem. Ks. wik. Mirosław Musiał prowadzi z tymi dziećmi dodatkowe katechezy. Trwa praca w małych grupach z młodzieżą klas trzecich gimnazjalnych, która 30.11 przyjmie sakrament bierzmowania. Podejmujemy w parafii różne, liczne działania, które mają jako cel wspomożenie rodziców w ich największym zadaniu – przekazie żywej wiary. /red./

Fot.: Łukasz Pietura

Poświecenie tornistrów – niech nauka dzieci będzie uświęcona!

Październikowa Pielgrzymka

Jak w każdym roku, tak i w obecnym, w trzecią sobotę i niedzielę października, ponad 100 parafian wyruszyło z pielgrzymką do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu i na Jasną Górę do Częstochowy. W Kaliszu, gdzie znajduje się światowej sławy obraz Świętej Rodziny, gdzie czczony jest w szczególny sposób św. Józef, o godz. 10:30 odprawiona została Msza święta za wszystkich naszych parafian. Szczególnie modliliśmy się za mężczyzn: mężów, ojców, kawalerów i chłopców. Niech życie świętego Józefa będzie dla nich wzorem do naśladowania.

Na Jasnej Górze, w sobotę po południu odprawiliśmy Drogę Krzyżową na wałach (fot.), uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim. W niedzielę wielu naszych parafian, uczestników pielgrzymki, znalazło sie „za kratą", w bezpośredniej bliskości obrazu Matki Bożej. O godz. 9:30 ks. Proboszcz odprawił Mszę świętą za wszystkich parafian, i podobnie jak w Kaliszu wygłosił słowo Boże. Mogliśmy podziwiać nową sukienkę na Obrazie Jasnogórskim i nowe korony darowane dzień przed śmiercią, przez Ojca Świętego Jana Pawła.

Bardzo dbamy, by pielgrzymka nie była wycieczką, by było wiele czasu na osobistą modlitwę, by uniknąć „biegania" i pośpiechu, które tak bardzo są obecne w naszym codziennym życiu. /red./

Fot.: Arkadiusz Belica

Przy VIII stacji Drogi Krzyżowej na wałach Jasnogórskich.

Niedziela 30 października – uroczystość rocznicy poświęcenia naszego kościoła.

- **godz. 12:15 Msza święta z procesją eucharystyczną,**
- **godz. 15:00 Msza święta z błogosławieństwem rocznych dzieci**
- **godz. 19:20 koncert muzyki organowej w wykonaniu p. Michała Wachowiaka**

W tym dniu można w naszym kościele zyskać odpust zupełny.